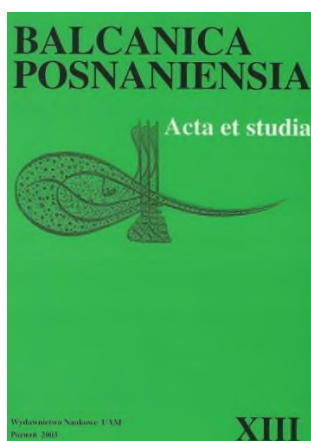




Kołodziejczyk Dariusz, *Między barokowym splendorem a politycznym pragmatyzmem – treść i forma dokumentów traktatu karłowickiego oraz przebieg jego ratyfikacji między Warszawą i Stambulem*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2003, t. 13, s. 25–34.

<https://doi.org/10.14746/bp.2003.13.3>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52494>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki II

# MIEDZY BAROKOWYM SPLENDOREM A POLITYCZNYM PRAGMATYZMEM – TREŚĆ I FORMA DOKUMENTÓW TRAKTATU KARŁOWICKIEGO ORAZ PRZEBIEG JEGO RATYFIKACJI MIĘDZY WARSZAWĄ I STAMBUŁEM

DARIUSZ KOŁODZIEJCZYK

ABSTRACT. Kołodziejczyk Dariusz, *Między barokowym splendorem a politycznym pragmatyzmem – treść i forma dokumentów traktatu karłowickiego oraz przebieg jego ratyfikacji między Warszawą i Stambułem* (Between Baroque splendour and political pragmatism – the form and content of the documents of the Karłowice Treaties and the course of their ratification between Warsaw and Istanbul). *Balcanica Posnaniensia. Acta et studia*, XIII, Poznań 2003. Adam Mickiewicz University Press, pp. 25-33. ISBN 83-232-1275-9, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in French.

Dariusz Kołodziejczyk, Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego (Institute of History Warsaw University), ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-325 Warszawa, Poland.

Z ponad 20 traktatów polsko-tureckich zawartych od końca XV wieku po upadek I Rzeczypospolitej, traktat karłowicki bez wątpienia należy do najbardziej znanych. Jego międzynarodowe znaczenie daleko wykraczało poza ramy stosunków dwustronnych między oboma krajami. W artykule Colina Heywooda, opublikowanym w *Encyklopedii Islamu*, znajdujemy znamienne zdanie, iż traktaty karłowickie były najwcześniejszym przykładem zastosowania do rokowań z państwem niechrześcijańskim „dyplomacji kongresowej”, rozwiniętej w Europie w ostatnich latach wojny trzydziestoletniej<sup>1</sup>. Jeszcze częściej spotykamy tezę, że w traktatach tych Porta ostatecznie zmuszona została do uznania równorzędnej pozycji chrześcijańskich partnerów, porzucając tym samym mit uniwersalnej suwerenności osmańskiego padyszacha.

Traktat, czy raczej seria traktatów zawartych przez Portę z Cesarstwem, Wenecją, Rzeczypospolitą i Rosją, kończących 16-letnią wojnę pomiędzy Imperium Osmańskim a sojusznikami z Ligi Świętej, traktowany był w historiografii jako

---

<sup>1</sup> C. Heywood, „Karłowice”, *The Encyclopaedia of Islam* (II wyd.), t. IV, Leiden-London 1973, ss. 657-58.

punkt zwrotny w stosunkach między muzułmańską Turcją a chrześcijańską Europą. Uwagi te odnoszono zarówno do jego politycznej zawartości, mającej odbijać zmierch osmańskiej hegemonii w południowo-wschodniej Europie, jak i do samej formy dokumentów zawartego pokoju. Pogląd o nowatorskim charakterze pokoju karłowickiego nigdy nie został jednak w pełni zaakceptowany. Szczególnie w ostatnich latach pojawiło się sporo prac „rewizjonistycznych”, których autorzy wskazywali na niezłą wciąż kondycję państwa sułtanów w okresie postkarłowickim, podważając tym samym paradygmat o przełomowym charakterze cezury 1699 roku.

Wśród tez i dyskusji dotyczących rzeczywistych i symbolicznych implikacji ustaleń karłowickich aż dziw bierze, jak mało miejsca poświęcono dotąd temu, co dla historyka powinno wydawać się rzeczą podstawową – źródłom, czyli dokumentom samego traktatu. Polski badacz, pragnący zapoznać się z drukowaną treścią traktatu karłowickiego, musi wybierać między wydaniem z lat 1699, 1709, 1731, 1773, 1778, 1855 i 1885, z których żadne nie spełnia uznawanych dziś standardów edytorskich<sup>2</sup>. Wszystkie te wydania oparte były jedynie na kopiach oryginalnych dokumentów łacińskich bądź na polskich XVIII-wiecznych tłumaczeniach dokumentów tureckich, zawierających poważne niekiedy luki i błędy. Tymczasem oba tureckie dokumenty, które można określić jako dokumenty traktatu karłowickiego, zachowały się w Polsce w nigdy nie opublikowanych oryginałach. Są to mianowicie: 1) dokument wydany przez osmańskich komisarzy 26 stycznia 1699 w Karłowicach oraz 2) „list przymierny” sułtana Mustafy II z października tego roku, ratyfikujący postanowienia uzgodnione w Karłowicach. Choć dokumenty te prezentowane były na wielu wystawach, występowały tam raczej wyłącznie w charakterze egzotycznych eksponatów. Ich fotografie, publikowane w katalogach, nie zaopatrzone w transkrypcje ani w tłumaczenia, w dodatku często nieczytelne, nie mogły służyć do celów naukowych<sup>3</sup>. Wątpliwą pociechą może być stwierdzenie, że w podobnym, jeśli nie w większym zapomnieniu, spoczywają tureckie dokumenty traktatu karłowickiego, zachowane w archiwach Wiednia, Wenecji czy Moskwy.

Jeszcze większe zdumienie budzi fakt, że w dziale dokumentów pergaminowych warszawskiego AGAD przez długi czas, niemal niedostrzeżony przez badaczy spoczywał oryginalny łaciński dokument królewskiej ratyfikacji traktatu, który

<sup>2</sup> Szczegółowe dane bibliograficzne znajdzie czytelnik w mojej, wydanej już po edycji „Balanca Posnaniensia VIII” pracy *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> Century). An Annotated Edition of 'Ahdnames and Other Documents*, Leiden 2000, ss. 153-157 i 581-625. Pragnę w tym miejscu wyrazić podziękowanie prof. Ilonie Czamańskiej za pomoc w skompletowaniu „karłowickiej” bibliografii.

<sup>3</sup> Korzystnie wyróżnia się tu katalog z wystawy „Wojna i Pokój. Skarby sztuki tureckiej ze zbiorów polskich od XV do XIX wieku”, zorganizowanej 1999-2000 w Stambule i w Warszawie. Wydany w Turcji w językach angielskim, tureckim i polskim, zawiera barwne fotografie tureckiego dokumentu z Karłowic, omawianej niżej królewskiej ratyfikacji z sierpnia 1699 r. oraz szeregu wcześniejszych i późniejszych dokumentów tureckich ze zbiorów polskich. Rozmiary i ostrość fotografii umożliwiającą specjaliście odczytanie tekstu publikowanych dokumentów.

teoretycznie powinien znajdować się w Stambule. Sporządzony w imieniu Augusta II, opatrzony w potrójny herb Polski, Litwy i Saksonii, iluminowane marginesy i sygnowany przez królewskiego sekretarza Franciszka Trzecińskiego, dokument ten był prawdopodobnie „rezerwowym” egzemplarzem wysłanego do Stambułu królewskiego dokumentu ratyfikacji. Jego unikalna wartość jest tym większa, iż w archiwach tureckich nie zachował się ani jeden z oryginalnych dokumentów traktatowych, wysyłanych ongiś nad Bosfor przez władców europejskich. Wspomniany dokument jest też jednym z zaledwie trzech zachowanych w oryginale pism królów polskich do osmańskich sułtanów, obok projektu traktatu Michała Korybuta z 1670 roku, którego burzliwe dzieje omawiałem gdzieś indziej<sup>4</sup>, i listu Augusta II z 1731 roku, zachowanego w Archiwum Pałacu Topkapy<sup>5</sup>.

Sam przebieg rokowań karłowickich, widziany z polskiej perspektywy, znany jest dość dobrze dzięki relacji Andrzeja Gorkowskiego, sekretarza poselstwa Stanisława Małachowskiego, opublikowanej już w 1699 i ponownie w 1778 roku i wykorzystywanej m.in. przez Władysława Konopczyńskiego<sup>6</sup>. Nie mniejszą wartość ma wydobyta niedawno na światło dzienne relacja głównego negocjatora ze strony tureckiej, reisülküttaba Mehmeda Ramiego, zachowana w rękopisie Biblioteki Uniwersytetu Stambulskiego<sup>7</sup>.

We wrześniu 1698 roku delegaci obu stron spotkali się na neutralnym skrawku terytorium pomiędzy Dunajem i Sawą w pobliżu Śremskich Karłowic. 26 stycznia następnego roku dokonano uroczystej wymiany podpisanych i zapieczętowanych dokumentów wynegocjowanego traktatu. Dokument polski, wręczony stronie tureckiej, był sporządzony po łacinie i podpisany przez wojewodę poznańskiego Stanisława Małachowskiego, zaś dokument osmański, sporządzony w języku osmań-

<sup>4</sup> D. Kołodziejczyk, *Ottoman-Polish Diplomatic Relations*, ss. 74-75 i 147.

<sup>5</sup> Zob. katalog N. Anafarty, *Osmanlı İmparatorluğu ile Lehistan (Polonya) arasındaki münasebetlerle ilgili tarihi belgeler/Historical documents concerning relations between the Ottoman Empire and Lehistan (Poland)*. b. m. i. d. [Stambul 1979], nr 37. ss. 24 (część turecka) i 23 (część angielska katalogu); osobista kwerenda autora przeprowadzona latem 1998 r. w Archiwum Pałacu Topkapy wykazała 3 nieuwzględnione w katalogu Anafarty oryginalne listy Stanisława Koniecpolskiego, Jerzego Ossolińskiego i Mikołaja Potockiego do osmańskich urzędników pogranicznych z lat 1645-1646 (TSMA, *Lehçe belgeler*, nr 450, 468 i 469), jednocześnie potwierdziła jednak brak dokumentów królewskich w tureckich archiwach.

<sup>6</sup> Zob. A. Gorkowski, *Compendium legationis ... Stanisława Małachowskiego od ... Króla y Stanów Rzeczypospolitey ... ad tractandam pacem z Portą Otomańską zebrane przez ...* b. m. 1699; *Relacya poselstwa Jaśnie Wielmożnego JMci Pana Stanisława Małachowskiego, wojewody poznańskiego do traktatu karłowickiego, oraz różnych kommissyi po tym traktacie nastąpiących*, Warszawa 1778, ss. 1-56; W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683-1792*, Warszawa 1936, ss. 34-39.

<sup>7</sup> „Mukaleme-i Rami Paşa”, Istanbul Üniversitesi Kütüphanesi, T. [Türkçe Yazmalar] 3514. Z relacji tej korzystał Rifaat Abou-el-Haj w artykule „Ottoman Diplomacy at Karlowitz”, *Journal of the American Oriental Society* (1967), ss. 498-512. O Mehmedzie Ramim zob. nie opublikowaną rozprawę doktorską tegoż autora: *The Reisülküttab and Ottoman Diplomacy at Karlowitz*, Princeton 1963.

sko-tureckim i wręczony stronie polskiej podpisali i obłożyli pieczęciami szef kancelarii osmańskiej, reisülkütab Mehmed Rami oraz grecki tłumacz Porty, Aleksander Mavrocordato. Właśnie ta równoległość czynności podczas wymiany dokumentów traktatu oraz równorzędny status posłów obu stron podczas rokowań skłaniały późniejszych badaczy do formułowania tezy o nowatorskim i rewolucyjnym wręcz charakterze rokowań karłowickich.

Nie sposób zaprzeczyć, iż traktat karłowicki nosił pewne znamiona nowych czasów, umownie scharakteryzowanych tu jako „duch dyplomacji kongresowej”. Dobitym tego dowodem było choćby zaakceptowanie przez Portę mediacji (*tavasut*) państw protestanckich – Anglii i Holandii – wspomnianej *explicite* w tureckim dokumencie traktatu. Analiza dokumentów obu stron wskazuje jednak, że osmańska procedura prowadząca do ostatecznej ratyfikacji traktatu karłowickiego zawierała w istocie silny wątek kontynuacji.

Tradycyjny osmański punkt widzenia zakładał, iż w postępowaniu z niewiernymi jedynym prawnie wiążącym stronę islamską dokumentem był sułtański „list przymierny”, zawierający zobowiązanie sułtana wobec Boga (a nie wobec strony chrześcijańskiej), iż nie naruszy on pokoju zawartego z chrześcijańskim władcą, o ile ten przestrzegać będzie jego warunków. Sułtański dokument traktowano tu więc jako unilateralny przywilej, wydany na prośbę chrześcijańskiego monarchy. Szczytowym punktem osmańskiej „megalomanii” w stosunkach z Europą było nadanie w pewnym okresie sułtańskim „listom przymiernym” formy *niszanu*, czyli dyplomu, nie różniącego się w zasadzie od przywilejów wydawanych przez sułtana dla własnych poddanych. Nieprzypadkowo, w stosunkach polsko-tureckich formę niszano w nosiły dokumenty z lat 1667, 1672 i 1678, przypadające na okres, w którym Porta świadomie usiłowała zepchnąć Rzeczpospolitą na pozycję wasalną. W tym okresie od królów polskich nie oczekiwano nawet ratyfikacji traktatów, tak jak sułtan nie oczekiwał ratyfikacji przywilejów od własnych poddanych<sup>8</sup>.

W świetle powyższych wywodów za najważniejszy z punktu widzenia prawnego osmański dokument pokoju z 1699 roku powinniśmy uznać nie instrument podpisany przez osmańskich delegatów na kongresie w Karłowicach, lecz dopiero sułtański „list przymierny” wydany w Stambule w październiku tego roku. Zanim jednak mógł on być wystawiony, król polski wysłać miał do Stambułu wielkiego posła wyposażonego w wydany przez siebie dokument ratyfikacji, jak to wyraźnie zapisano w tekście dokumentów z 26 stycznia.

Ponieważ w Polsce doszło do sporów co do osoby wielkiego posła, którym ostatecznie zostać miał nie Małachowski, a Rafał Leszczyński, oraz że w dodatku (jak zwykle) brakowało pieniędzy na kosztowne wyposażenie poselstwa, na razie do Turcji udał się w charakterze małego posła Stanisław Mateusz Rzewuski, wioząc

---

<sup>8</sup> O problematyce tej i zjawisku określonym przez holenderskiego badacza Hansa Theunissena „nisanizacją” osmańskich dokumentów traktatowych zob. szerzej D. Kołodziejczyk, *Ottoman-Polish Diplomatic Relations*, ss. 3-8, 75-76.

ze sobą królewski dokument ratyfikacji, datowany 1 marca i potwierdzony przez podkanclerzego Karola Tarłę 24 kwietnia 1699 roku. Dokument ten zachował się do dziś w dwóch odpisach: w Metryce Koronnej oraz w rękopisie Biblioteki Czar-toryskich<sup>9</sup>. Ku konsternacji strony polskiej Porta odmówiła przyjęcia tego doku-mentu, twierdząc, iż wydany został jedynie w imieniu króla, a nie całej Rzeczyo-politej. O konflikcie tym donosił ze Stambułu ówczesny francuski ambasador de Castagnères w szczegółowej relacji przesłanej do Paryża 30 czerwca tego roku:

*„Cet envoyé [Rzewuski – D.K.] est retenu à Andrinople pour quelque difficulté qui a donne lieu à plusieurs conferences qu'il a eu avec les ambassadeurs mediateurs chez Milord Pa-get, sur laquelle on doit écrire de nouveau en Pologne. On dit que cette difficulté est fondée sur ce que la ratification de la paix qu'il a apportée n'est signée que du Roy de Pologne, la Porte pretendant qu'elle soit signée par le Grand Chancelier ayant mandement de la Re-publique, M'Rzewouski dit au contraire que le Grand Chancelier ayant mis le sceau de la Re-publique au bas de la ratification, il estoit inutile qu'il signait au nom de la Republique. Que cette formalité ne se pratique point en Pologne et que les actes envoyez autresfois à la Porte en pareil cas ont esté expediez dans la meme forme que la ratification qu'il a apportée”*<sup>10</sup>.

Ostatecznie, nie chcąc przedłużać dyplomatycznego pata ani zaogniać konflik-tu, 24 sierpnia kancelaria królewska wydała nowy dokument, z nieznacznie zmie-nioną preambułą, w której pojawiały się takie nowe zwroty, jak *nos inclytamque Rempublicam Poloniae* czy *nostro atque totius Reipublicae nomine*. Właśnie ten drugi królewski dokument sporządzono w dwóch egzemplarzach, z których jeden zachował się w Warszawie. Dopiero po przyjęciu tego dokumentu Porta wydała rozkaz ewakuacji twierdzy kamienieckiej, która ostatecznie nastąpiła 22 września 1699 roku, a nie – jak początkowo zakładano – do 15 maja tego roku.

Nie można wykluczyć, iż obiekcje Porty co do formy królewskiego dokumentu dyktowała jedynie chęć przeciągania negocjacji w celu opóźnienia ewakuacji po-dolskiej twierdzy. Trudno też ocenić, na ile zasadne były jej zarzuty, skoro niemal nie zachowały się dla porównania oryginały dokumentów wysyłanych z Rzeczyo-politej nad Bosfor w poprzednich latach. A jednak wydaje się frapujące, że obiekcje Porty wystąpiły akurat w momencie, gdy na tronie polskim pojawił się władca, o którym skądinąd dobrze wiadomo, że dyplomację swą usiłował prowadzić z po-minięciem tradycyjnych kanałów i instytucji Rzeczypospolitej, podobnie jak czynił to już od dawna w ojczystej Saksonii. Paradoksalnie, w rozwijającym się nad Wisłą sporze między majestatem i libertatem Porta stanęła na straży tradycyjnych instytu-cji szlacheckiej Rzeczypospolitej.

Ukoronowaniem procedury ratyfikacji traktatu karłowickiego było wydanie „listu przymiernego” sułtana Mustafy II, pozostającego – jak już wyżej wspomnia-

<sup>9</sup> Tamże, ss. 599-605.

<sup>10</sup> Paris, Archives du Ministère des Affaires Etrangères, Correspondance politique, Turquie, no. 32. fol. 243b-244a.

lem – z punktu widzenia prawa muzulmańskiego jedynym formalnie wiążącym dla strony tureckiej instrumentem pokoju. „List przymierny”, datowany w drugiej dekadzie miesiąca rebi’u’l-ahir 1111 roku hidżry, tj. w dniach 6-15 października 1699 roku, odebrał przebywający nadal w Stambule S. Rzewuski, ponieważ wielkie poselstwo Rafała Leszczyńskiego miało dotrzeć nad Bosfor dopiero w kwietniu następnego roku, a jego znaczenie pozostać miało jedynie formalne<sup>11</sup>.

Dopiero analiza formy i treści sułtańskiego dokumentu z października 1699 roku, i jego porównanie z wcześniejszymi „listami przymiernymi” adresowanymi do królów polskich, może nam pomóc odpowiedzieć na pytanie, na ile traktat karłowicki był instrumentem nowatorskim w dziejach wzajemnych stosunków.

W odróżnieniu od „listów przymiernych” z lat 1667, 1672 i 1678 dokument z 1699 roku nie nosi już unilateralnej formy niszczu, co mogłoby z pozoru świadczyć o wymuszonej przez polityczne realia zmianie stosunku Porty do północnego sąsiada. Jak jednak wykazuje bliższa analiza, instrument z 1699 roku nawiązywał po prostu w formie do dokumentów z epoki sułtana Sulejmana Wspaniałego, stanowiącej nad Bosforem synonim doskonałości i „Złotego Wieku”. To samo dotyczy wymogu królewskiej ratyfikacji przymierza, zarzuconego wprawdzie w II połowie XVII wieku, lecz stale obowiązującego dawniej w latach 1489-1640.

Podobnie fakt wstępnej negocjacji warunków pokoju przez komisarzy obu stron, poprzedzającej wydanie sułtańskiego dokumentu, nie był bynajmniej bezprecedensowy w dziejach wzajemnych stosunków. Podobną procedurę zaobserwować już można było w polsko-tureckich rokowaniach pod Cecorą (1595), Buszą (1617), Chocimiem (1621), Buczaczem (1672) i Żurawnem (1676)<sup>12</sup>.

Choć sama polityczna treść sułtańskiego „listu przymiernego” z października 1699 roku nie odbiega od dokumentu z 26 stycznia, zawierając *in extenso* 11 artykułów traktatu karłowickiego, w jego wstępnym protokole znajdujemy sformułowania wyraźnie nawiązujące do osmańskiej tradycji. Już podczas układania intytulacji sułtana Mustafy II urzędnicy kancelarii osmańskiej musieli zmierzyć się jednak z kłopotliwym faktem, że z długiej listy sułtańskich prowincji wykreślić trzeba było Budę, Eger, Kaniżę, Ujwar (słow. Nove Zámky), Warad (rum. Oradea), Siedmiogród i Kamieniec. Niejako w formie rekompensaty, w sułtańskiej intytulacji zwyczajowo zawierającej jedynie nazwy stolic osmańskich prowincji trzech świętych miast islamu (Mekki, Medyny i Jerozolimy) oraz samego Konstantynopola, po

---

<sup>11</sup> O poselstwie Leszczyńskiego zob. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683-1792*, ss. 45-51; J. Dunin-Karwicki, *Opisanie wjazdu do Stambułu Rafała Leszczyńskiego ... Posła Wielkiego od Naj. Króla Jegomości Polskiego i Rzeczypospolitej, do Porty Otomańskiej i relacya solennej jego audyencyi u Cesarza Tureckiego w 1700 roku*, Biblioteka Warszawska (1882), t. 3, ss. 353-70, a przede wszystkim wydana ostatnio przez I. Czamańską praca *Poselstwo Rafała Leszczyńskiego do Turcji w 1700 roku. Diariusze i inne materiały*, Łeczno 1998.

<sup>12</sup> O wymogu wydania królewskiej ratyfikacji traktatu oraz procedurze poprzedzającej wydanie sułtańskiego listu przymiernego zob. rozdział pt. „The procedure of peacemaking in the Ottoman empire”, w D. Kołodziejczyk, *Ottoman-Polish Diplomatic Relations*, ss. 68-85.

raz pierwszy pojawiły się także nazwy dawnych sultańskich siedzib – Bursy i Edirne – oraz Belgradu, mającego wprawdzie kluczowe znaczenie strategiczne w walkach o panowanie na Bałkanach, nie będącego jednak stolicą prowincji<sup>13</sup>.

Daleko ciekawszego zabiegu dokonano w samej narracji dokumentu, wyjaśniającej okoliczności prowadzące do jego wystawienia. We wcześniejszych stosunkach polsko-tureckich dyspozycyjną treść sultańskiego dokumentu poprzedzało zazwyczaj wspomnienie, iż wystawiony on został na uniżoną prośbę polskiego króla, który przyrzekając ze swej strony zachowanie warunków pokoju, zwrócił się do wszechmocnego padyszacha o wydanie listu przymiernego, wysyłając do sultańskiego progu swego posła. Tym razem gorzka rzeczywistość nie bardzo przystawała do opisanego wyżej schematu, zaś z drugiej strony otwarte przyznanie, iż inicjatorem porozumienia była także strona turecka, zbyt wyraźnie uchybiałoby godności osmańskiego padyszacha.

Zredagowaną ostatecznie w osmańskiej kancelarii narrację sultańskiego dokumentu z 1699 roku uznać trzeba za umiejętną próbę pogodzenia niewygodnych realiów z tradycyjną uniwersalistyczną wizją miejsca zajmowanego w hierarchii spraw i narodów przez „władcę konstelacji”, „cień Boga na ziemi” i „drugiego Aleksandra”, jak tradycyjnie określano osmańskiego sultana. Z narracji tej dowiadujemy się, iż dokument traktatu wydany został przez tureckiego władcę za wstawnictwem posłów-mediatorów – angielskiego i holenderskiego – a także za uniżoną prośbą i petycją (*‘arz ü telhis*) wielkiego wezyra Husejna Köprülego, złożoną u stóp sultańskiego tronu. Mając na względzie powyższe starania, a także chcąc ukrócić cierpienia i niedolę poddanych obu stron, sułtan ostatecznie zgodził się na wystawienie dokumentu, którego szczegółową treść stanowiło 11 punktów ustalonych w obozie karłowickim.

Nawet jeśli przytoczony wyżej tenor dokumentu może dziś budzić pewien uśmiech ironii, pozostaje faktem, że stronie osmańskiej udało się – przynajmniej w oczach własnych poddanych – uchronić jeszcze na jakiś czas nienaruszony obraz padyszacha jako ostatecznego gestora przywilejów i łask, znajdujący notabene analogię w znanych z zachodnich relacji ówczesnych wyobrażeniach cesarskiego dworu w Pekinie na temat angielskich barbarzyńców.

Oprócz wspomnianego już wielkiego poselstwa Rafała Leszczyńskiego z kwietnia 1700 roku, za ostateczne dopełnienie procedury ratyfikacyjnej traktatu karłowickiego uznać wypada rozgraniczenie przeprowadzone przez komisarzy obu stron w październiku 1703 roku. W rozgraniczeniu tym, nadzorowanym ze strony polskiej przez hetmana wielkiego koronnego Hieronima Lubomirskiego, zaś ze strony osmańskiej przez gubernatora Oczakowa Jusufa paszę, brali udział w roli komisarzy Marcin Chomentowski, Jan Koniecpolski, Stefan Humiecki oraz Ibrahim aga.

<sup>13</sup> Czwartym miastem wymienionym po raz pierwszy w sultańskiej intytulacji z 1699 r. była stolica nowo utworzonej prowincji – Rakka (dziś Urfa w południowo-wschodniej Anatolii).

W podsumowaniu wypada stwierdzić, że traktat karłowicki, choć tak jednak tradycyjny w formie, nieże służył utrzymaniu pokojowych stosunków polsko-tureckich przez całe następne stulecie. Uzupełniany podczas poselstwa Stanisława Chomentowskiego w 1714 roku i kilkakrotnie potwierdzany przy okazjach intronizacji nowego króla lub sułtana, pozostał w mocy aż do III rozbioru Rzeczypospolitej. Podczas gdy próba zawarcia polsko-tureckiego przymierza wojskowego, podjęta w czasach Sejmu Czteroletniego, nie dała spodziewanych rezultatów, traktat karłowicki pozostawał trwałą bazą wzajemnych stosunków przez niemal sto lat. Gdy w październiku 1792 roku ostatni ambasador Rzeczypospolitej, Piotr Potocki, zwrócił się do wielkiego wezyra o paszport dla polskiego kupca udającego się na Chios, na zachowanym w stambulskim archiwum egzemplarzu poselskiej petycji znajdujemy odręczną decyzję wielkiego wezyra, by zadośćuczynić prośbie „w oparciu o warunki sułtańskiego listu przymiernego”<sup>14</sup>. Wspomniany tu list przymierny to nic innego, jak wydany równo 93 lata wcześniej sułtański dokument ratyfikacji traktatu karłowickiego.

ENTRE LA SPLENDEUR DU BAROQUE ET LE PRAGMATISME POLITIQUE – LE CONTENU  
ET LA FORME DES DOCUMENTS DU TRAITÉ DE CARLOVITZ AINSI QUE  
LE DEROULEMENT DE SA RATIFICATION ENTRE VARSOVIE ET ISTANBUL

Résumé

Le traité de Carlovitz qui termine la guerre de 16 ans entre l'Empire ottoman et les alliés de la Sainte Ligue, fut considéré dans l'historiographie comme un tournant dans les relations entre la Turquie musulmane et l'Europe chrétienne. Ces considérations furent valables aussi bien pour le contenu politique du traité devant refléter un nouveau rapport de forces sur le continent que pour la forme des documents du traité de paix. Cependant l'idée que le caractère du traité de Carlovitz fut tout à fait nouveau, ne fut pas acceptée à l'unanimité. De plus, durant ces dernières années, on peut noter un nombre important de publications révisionnistes dont les auteurs soulignent l'efficacité de l'armée ottomane dans les guerres de la 1<sup>ère</sup> moitié du XVII<sup>e</sup> s. ainsi qu'une dynamique socio-économique de l'Empire ottoman dans la période suivant la signature du traité de Carlovitz. Ainsi ils remettent en question la thèse selon laquelle le traité de paix de 1699 fut un tournant pour la Turquie.

Quoiqu'une analyse formelle des documents turcs du traité de Carlovitz permette de noter certains éléments annonçant la langue de la diplomatie des congrès du XVIII<sup>e</sup> s., leur nouveauté n'est qu'apparente, car dans les formules du traité, on peut observer une forte continuité sous-estimée auparavant par les chercheurs. Ainsi, par exemple, la renonciation à la formule unilatérale du diplôme du sultan (nizsan) pouvant passer, aux yeux des Européens, pour une concession arrachée au profit de la l'équivalence des parties, ne signifiait, probablement, pour les négociateurs ottomans, qu'un retour à la

<sup>14</sup> *Ahdname-i hümayunun şüretü mucibince yol hükmi virilmek buyurulmuşdur fi 28 S[efar] sene-i 1207*. Başbakanlık Arşivi, A. DVN. DVE [Bab-i Asafî Divan-i Hümayun. Düvel-i Ecnebiye Kalemî] 171, no. 78. Dokument pochodzi z dossier poselstwa Piotra Potockiego, przechowywanego w stambulskim Archiwum Urzędu Premiera.

forme du document connue à l'époque de Soliman le Magnifique. De même, la pratique de la négociation des conditions de la paix par les plénipotentiaires de chaque côté, passant longtemps pour une nouvelle pratique dans la procédure de la diplomatie ottomane, a, s'avère-t-il, des origines plus anciennes qu'on ne le croyait.

Il est donc à constater que, dans les documents turcs relatifs au traité de paix de 1699, ce sont les éléments conservateurs qui dominent, bien que la reconnaissance par la Porte de la médiation des Etats tiers (tavassut) ainsi que l'apparition dans la lettre du sultan de l'octobre 1699 d'un texte complet de l'accord établi par deux parties à Carlovitz, permette de noter une nouvelle approche des traités internationaux.

Le litige, durant plusieurs mois, provoqué par le refus turc d'accepter le document de la ratification présenté par August II, mérite également d'être placé dans un plus large contexte. Ne concernant apparemment que des fautes formelles, il fut un écho des tentatives du jeune roi d'imposer à la Pologne le modèle politique de la Saxe. La conduite de „la diplomatie royale” passant outre les organes compétants de la Pologne, illustre bien ce problème. Dans cette différence entre maiestat et libertat, la Porte se trouva paradoxalement dans le rôle du défenseur de la tradition républicaine de la Rzeczpospolita.